

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Prawda w Polityce.

Jednym z naczelnych haseł, które wypełniać postawił sobie za zadanie „Klub Pracy”, — to mówienie prawdy.

Już w deklaracji programowej „Klubu Pracy” czytamy:

„Na to, żeby ludzi lepszymi uczynić, trzeba im dać przede wszystkim oświatę. Nie zlepek suchych wiadomości, ale oświatę, którą im dawała prawda, którą sama była prawdą. W Polsce zaś dużo się kłamie, a te słodkie kłamstwa są bardziej szkodliwe niż prawda najbardziej gruba”.

Ciężkie to zadanie w życiu politycznym mówić prawdę. Właśnie tam, w społeczeństwie najbardziej zakłóconym i sprzecznych interesów politycznych, społecznych i gospodarczych — na arenie sejmowej, gdzie, szczególnie wobec dzisiejszych form wynaturzenia parlamentaryzmu w Polsce — wszystko jest obliczone na zakłócenie przeciwnika rządziej atakiem frontowym, niż uderzeniem sztychem w plecy — znaczenie prawdy — to odkrywanie kart w grze z przeciwnikiem, który swe atuty trzyma w zanadrzu.

Oslabia to grę parlamentarną, jeśli się koniecznie ma na celu granie zakulisowe w Sejmie.

Ale właśnie „Klub Pracy” postawił sobie za zadanie między innymi — uzdrowienie form życia parlamentarnego w Polsce: wprowadzenie większej dozy pojęć uczciwości (w rozumieniu prywatno-prawnym) do działalności publicznej. Uważa on pracę parlamentarną nie jako arenę do popisu zastosowań namiętności gracza, ale jako środek do celu: budowania zdrowych podwalin państwowości polskiej.

W tych zaś warunkach jawność własnych poczynań wobec całej opinii publicznej, która może śledzić te posunięcia, kontrolować i krytykować lub pochwalać, jest jednym z zasadniczych momentów natury dydaktyki publicznej. Wymaga to od tych, którzy sobie takie zadania stawiają zarówno rozwagi, jak dokładnego obliczenia przyczyn i skutków swych posunięć, wymaga inteligencji w ocenie psychologii przeciwników jak i stałe napiętej uwagi i samokontroli.

Atutem w tak pojętej grze parlamentarnej jest pojęcie które poczynaniom Klubu daje zdrowa opinia publiczna, nie żarzona miazmatami zakulisowych intryg i stałego tumanięcia wyborców, tak mistrzowsko przeprowadzanych w Sejmie ze wszech stron izby.

Weźmy przykład. Klub Pracy należał wagi przypisuje sprawie czystości metod postępowania i z oburzeniem odrzuca myśl, by w państwie Polskiem mógł być stosowany za carskim przykładem wprowadzany system prowokacji politycznej. W tej sprawie wygłosił przemówienie mec. Śmiarowski przy budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości w Sejmie — te same motywy posiada oświadczenie p. Thugutta wobec prasy po wystąpieniu z Rządu.

A tak już przywykło społeczeństwo do „słodkich kłamstw”, że zamiast jednolitego odruchu oburzenia opinii publicznej przeciw sprawcom zakradającego się systemu prowokacji do władz politycznych — widzimy

(endeckie wprawdzie) ale gromy obu rzenia, że się publicznie wykazuje błędy i zbrodnie poszczególnych organów policyjnych.

Czyż nie lepiej od razu ujawnić i spojrzeć prawdzie w oczy, niż milczeniem pokrywać raka, który toczy organizm państwowy? Otwarte wyjawienie zła jest środkiem do naprawy, a nie obłudne milczenie, przez co się bierze odpowiedzialność właśnie za pokrywanie ohydy.

Nie o „przegadaniu się” więc może być mowa jak to naiwnie przypuszcza p. Cat ze „Słowa”, tęskniącego do monarchicznie przedpokojowej polityki i nie rozumiejący jawności w zestawianiu faktów, uprzednio, zresztą, ogłaszanych w prasie, nie będących przeto żadną tajemnicą państwa.

Ale już tak daleko zaszliśmy w Polsce w tem co Wyspiański dosadnie określił „usypiam siebie i usypiam brata mego” — że wszelkie postawienie przed oczy brutalnej rzeczywistości brane jest jako rzecz niesłychana i w rzeczywistości tylko zdrożna, podczas gdy jest to wskrzeszenie czy przebudzenie z wygodnej drzemki.

Doszedłszy do uzasadnionego rzeczowo wniosku, że przerost spraw skarbowych nad gospodarczymi w ujęciu Rządu p. Grabkiego przy zupełnym lekceważeniu wszelkich spraw życia politycznego i społecznego oraz traktowania jako figowego listka „na zewnątrz” tak zwanej „akcji sanacyjnej na Kresach” „Klub Pracy” przeszedł do opozycji i wycofał swego członka z Rządu; bowiem przy postawionem zadaniu mówienia prawdy nie mógł się zgodzić na marnowanie dobrej woli p. Thugutta w wysiłkach zwrócenia na serjo na drogę realnych urzeczywistnień zasadniczej wagi sprawy państwowej — uzdrowienia stosunków na Złemiach Wschodnich.

Ten sam ton męskiego spojrzenia prawdzie w oczy widać w przemówieniach członków „Klubu Pracy” przy rozprawie budżetowej (przytoczonych w Biuletynie № 1, który na życzenie można otrzymać w Redakcji „Kurj. Wil.” *Przyp. Red.*).

Stoiśmy wobec ciężkiego zadania. W znacznej mierze od społeczeństwa zależy by obrona droga jawności poczyniła skutecznie i wychowawczo działała mogła.

Bezwzględnie jest to eksperyment pożądanym. Jeżeli społeczeństwo dodatnio a czynnie się do niego ustosunkuje — będzie niewątpliwie tego samego żądać od innych ugrupowań politycznych.

A to byłby już duży postęp w życiu politycznym i dalszy krok w jego uzdrowieniu.

Prawda przecie w końcu na wierzch wyjść musi. Vis.

Kobieta-lekarz
Dr. Zofja Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12-5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Wypzedaż MEBLI
pokojów: Jadalnych, sypialnych, saloników kuch. i części pojedynczych
S. ANCELEWICZ
Wilno, ul. Niemiecka № 15.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Kto obejmie Delegaturę po p. Raczkiewiczu?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z najlepiej poinformowanych źródeł dowiadujemy się że sprawa następstwa po p. Raczkiewiczu na stanowisko Delegata Rządu w Wilnie stanie się aktualną dopiero po przybyciu min. Raczkiewicza do Warszawy w końcu bież. tygodnia

P. min. Raczkiewicz ma podobno przedstawić p. premierowi kandydata. Stołeczne kółka polityczne są jednak zdania, iż prawdopodobnie na razie stanowisko Delegata Rządu będzie prowizorycznie obsadzone przez jednego z wyższych urzędników administracyjnych z łona Delegatury.

Min. Klarner o załargu z Niemcami.

Konferencja prasowa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Min. przem. i handlu p. Klarner przyjął dziś przedstawicieli prasy stołecznej i zamiejscowej w związku z groźbą konfliktu gospodarczego z Niemcami.

Minister podkreślił, że szczególnym naciskiem, że Polska dąży i dążyć będzie do pokojowego załatwienia tej sprawy.

Najlepszym dowodem tego są pertraktacje z Niemcami w sprawie traktatu handlowego zapoczątkowane jeszcze w roku ubiegłym, tudzież fakt, iż polska delegacja bawi stale w Berlinie od szeregu miesięcy a więc nie w interesie Polski leżało przewlekanie tych pertraktacji bez jakichkolwiek rezultatów aż do chwili obecnej.

Następnie p. minister przedstawił stronę prawną naszego stosunku w obrocie towarowym z Niemcami, poczem zaznaczył, iż wedle przedstawionego przezeń stanu prawnego, rząd niemiecki obowiązany był jedynie wpuszczać do Niemiec węgiel polsko-śląski, jednakże nie gwarantował jego odbioru, wwożono tyle na ile pozwalały koniunktury handlowe. Skoro Niemcy odbierały te ilości węgla widocznie były one im potrzebne.

Ta potrzeba nie może się stać zbytnią z dnia na dzień. Powodem przecięcia dowozu węgla może być tylko akcja polityczna, co zapewne samym Niemcom nie wyjdzie na dobre.

Za koncesje węglowe, które tylko przejściowo mają wartość dla Polski, Niemcy pragnęłyby uzyskać koncesje gospodarcze trwałej natury. Koncesji tych jednak przed zawarciem traktatu Polska w obecnych warunkach dać nie może, chociażby przyszło nam narazić się na chwilowe trudności.

Fakt ten może zmusić Polskę do przeorganizowania, dostosowania się do nowych trwałych warunków gospodarczych. Ubiegły dzień 15-go czerwca b. r. stał się dniem krytycznym. Rząd celem obrony państwowego bilansu uczynił wszystko ażeby w razie niedościa do porozumienia z Niemcami zabezpieczyć należycie nasze interesy gospodarcze.

Zarówno Rząd Polski jak i sfery gospodarcze badają już obecnie nowe rynki zbytu dla węgla polskiego i studują możliwości eksportu przez Gdańsk i Gdynię. Celem ułatwienia wywozu zostanie znacznie obniżona taryfa wewnętrzna, a dla przewozu lądowego prowadzone są pertraktacje z zarządami kolei obcych państw (Czechosłowacji i Austrii) o zniesienie taryf.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w przeciągu 3 do 4 miesięcy pół miliona ton, dotychczas miesięcznie wysyłanych do Niemiec zdolamy umieścić na innych rynkach. Jednocześnie Rząd będzie dążył do wzmożenia wewnętrznego zopyta węgla.

Min. Klarner podkreślił w końcu, iż Rząd będzie nadal zmierzał do pokojowego załatwienia groźnego konfliktu, gdyby jednak z winy drugiej strony konflikt gospodarczy wybuchł, to jest rzeczą zrozumiałą iż celem obrony bilansu handlowego Polski, Rząd będzie się posługiwał środkami jaknajenergiczniejszymi. Należy sobie uświadomić, iż jest rzeczą niebezpieczną załatwianie sporów gospodarczych na podstawie przesłanek politycznych. Tą drogą, Polska nie pójdzie ani też nie pozwoli sobie poprowadzić.

Berlin otrzymał wczoraj notę w sprawie paktu gwarancyjnego.

Tekst noty.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Paryża donoszą, iż wczoraj została wręczona w Berlinie francuska nota w sprawie paktu gwarancyjnego.

Ogłoszenie nastąpić ma we czwartek. Zdaniem kół politycznych w nocie tej Briand postawił następujące warunki co do gwarancji Niemiec.

1) Jeżeli Niemcy pogwałcą jakikolwiek traktat odnoszący się do sprzymierzeńców Francji, Francja ma prawo przekroczyć strefę delimitaryczną nad Renem i wówczas nie ma to być uważanem za pogwałcenie tej strefy.

2) Francja ma prawo wkroczyć do tej strefy i wówczas gdyby Niemcy usiłowały w jakiś sposób zmienić swoje granice, (w tem mieści się również dążenie Niemiec do połączenia się z Austrią).

3) Niemcy mają wstąpić do Ligi Narodów. Jedynie wypełnienie tych 3 ch postulatów przez Niemcy mogłoby być podstawą do stworzenia paktu gwarancyjnego.

Opieka nad emigrantkami.

W związku z odbywającym się przy współdziałaniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy kontrakowaniem kobiet do pracy do Francji przez Misję Francuską, oraz w celu roztoczenia nad temi kobietami należytej opieki, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanawia, co następuje:

1) Do rekrutacji w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy mogą być dopuszczane kobiety ponad lat 21.

2) Departament Opieki Społecznej powiadamić będzie bezzwłocznie Urząd Emigracyjny o dokonywanej co miesiąc pomiędzy P. U. P. P. repartycji zapotrzebowania francuskich w zakresie dotyczącym kobiet.

3) Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy powiadamić winny Urząd Emigracyjny oraz Inspektorów emigracyjnych w Mysłowicach względnie w Wejherowie (w zależności od linii demarkacyjnej) o liczbie kobiet z kwalifikowanych do wyjazdu i o terminach w których kobiety te mają stawić się na stacjach zbórnych w Mysłowicach, bądź też w Wejherowie.

4) Transporty kobiet wyjeżdżających do Francji winny być organizowane możliwie większe. Należy unikać rozdrabniania transportów, zwłaszcza wysyłanych drogą lądową przez Mysłowice.

5) Każdemu transportowi emigrantek towarzyszyć będzie delegatka Urzędu Emigracyjnego działającego w porozumieniu z Polskim Komitetem do walki z handlem kobietami i dziećmi. W tym celu Urząd posługiwac się będzie obok swoich delegatek, delegatkami tegoż Komitetu. Koszty przejazdu delegatek pokrywane będą z funduszy Urzędu Emigracyjnego.

Czynności wspomnianych delegatek podczas podróży z transportami określa załączona do niniejszego okólnika instrukcja.

6) O każdym transportie kobiet, t. j. o liczbie i terminie odjazdu ze Stacji Zbornej, Urząd Emigracyjny powiadamić będzie Polski Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi, celem umożliwienia temuż Komitetowi informowania o tem pokrewnych organizacji Ochrony Kobiet we Francji.

7) Z chwilą powołania w punktach koncentracyjnych robotników polskich we Francji (w Toul i Dunkierce) specjalnych delegatek Francuskiego Narodowego Komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi (względnie do czasu zorganizowania się takiego Komitetu: „Association Catholique Internationale de protection de la jeune fille”), delegatki Urzędu Emigracyjnego przekazywać będą opiece wspomnianych delegatek francuskich kobiety z którymi przybyły do Francji, jednocześnie komunikując im miejscowości, do których udają się kobiety polskie, celem zorganizowania po przybyciu na miejsce opieki nad nimi przez lokalne oddziały francuskich organizacji ochrony kobiet.

8) Analogiczny tryb postępowania winien być stosowany przy rekrutacji kobiet polskich przez innych pracodawców zagranicznych, względnie ich przedstawicieli w Polsce.

9) Powyższe zarządzenie zechcą p. p. Wojewodowie i p. Delegat Rządu w Wilnie i Komisarz Rządu w Warszawie podać do wiadomości i wykonania podległym sobie Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy.

Zapisujcie się
na członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

Sprawy bezrobotnych.

Włec bezrobotnych.

W niedzielę 14 czerwca przy ulicy Kijowskiej 19 odbył się wiec bezrobotnych zwołany przez Wileński Komitet P.P.S. Zebrano się do 350 bezrobotnych; przemawiali p. p. poseł Pławski, Czyż, Przewalski, Markiewicz, Romejko, Lelis, Kuran. W prezydium zasiadli p. p. Żejmo (przewodniczący), Grybe, Zapalski i Kulinowski. Mówcy przedstawili całą groźbę bezrobocia, wskutek którego głód i nędza zagraża egzystencji tysięcy rodzin robotniczych; wskazali, że rząd po macoszem traktuje najżywniejsze potrzeby bezrobotnych, nie przychodzi im z pomocą przez uruchomienie robót budowlanych i publicznych, że zapomnieli o znikome i obejmują nieznacznie tylko część bezrobotnych, że należy domagać się od rządu i magistratu rozpoczęcia budowy gmachów publicznych i mieszkalnych oraz naprawy dróg komunikacyjnych, przyjmowania do robót wyłącznie przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, niezwłoczne otwarcia, celem uchronienia rzesz bezrobotnych od śmierci z głodu i nędzy bezpłatnych kuchen ludowych i domów noclegowych oraz wypłaty zapomóg. Mówcy specjalną uwagę poświęcili magistratowi i radzie miejskiej; magistrat, na którym również, jak nad rządem, ciąży obowiązek walki z bezrobociem i okazywania pomocy ludności, dotkniętej bezrobociem, nie tylko nie poczynił żadnych kroków w celu wypełnienia tego obowiązku, lecz przeciwnie, jakby nagrywając się z nędzą, ściągając od bezrobotnych podatki miejskie; uruchamiając roboty miejskie, magistrat oddał prywatnym przedsiębiorstwom, którzy prowadzą je siłami więźniów lub robotników ze wsi z pominięciem robotników, zarejestrowanych w Pañ. Urz. Pośr. Pracy; że wobec tych warunków przemysłowcy wyzyskują ciężką sytuację i obniżają i tak niskie płace robotnicze oraz czynią zamachy na 8 godz. dzień pracy, urlopy, Kasę Cherych itd.

Zostało wskazane, że radni miejscy t. zw. „niezależni socjaliści“ (pp. Zasztowt i Godwod) bardzo obojętnie przypatrują się szalejącemu bezrobociu, nie próbując wpływać na radę miejską i magistrat w celu ulżenia doli bezrobotnych. Niedołęstwo magistratu i Rady Miejskiej wywołało oburzenie zebranych; uchwalono domagać się rozwiązania Magistratu i Rady Miejskiej oraz rozpisania natychmiastowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Postanowiono wysłać delegację bezrobotnych do p. Delegata Rządu i p. Prezydenta miasta z przedłożeniem postulatów bezrobotnych. Wywody mówców spotkały się z ogólnym uznaniem.

16 czerwca delegacja bezrobotnych mając na czele p. posła Pławskiego i p. Jacobiniego po konferencji odbytej z naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej p. Joczem i p. o. kierownika P. U. P. P. Janowiczem była przyjęta przez delegata rządu p. Raczkiewicza który w dłuższej rozmowie z delegacją zaznaczył, że już co do niektórych postulatów poczynił kroki w Warszawie, że dla przyspieszenia sprawy deleguje w tych dniach do Warszawy naczelnika wydziału pracy i op. społecznej p. Joczę, że wyda zarządzenia w myśl wylanianych postulatów w ramach wchodzących w kompetencje delegata rządu. Następnie delegacja udała się do p. prezydenta Bańkowskiego, który oświadczył, że wszystkie prawie roboty zostały oddane w myśl uchwały Rady Miejskiej przedsiębiorcom prywatnym i że Magistrat nie ma możliwości zmusić przedsiębiorców do brania robotników przez P. U. P. Co zaś do bezpłatnych obiadów, obiecał przeprowadzić konferencję z chorym obecnie wiceprez. p. Lokucijewskim, co do domu noclegowego nic nie mógł obiecać; wreszcie co do bolącej kwestji bezpłatnego leczenia ambulatoryjnego bezrobotnych i w szpitalach miejskich obiecał również przeprowadzić konferencję z magistratem i możliwie przychylił się do postulatów bezrobotnych.

Bardzo mało nadzieli było w słowach p. prezydenta Bańkowskiego. Beznadziejność została jeszcze pogłębiona odpowiedzią p. Bańkowskiego na pytanie jednego z delegatów, „czy rada miejska nie nosi się z zamiarem rozwiązania się?“ Odpowiedź brzmiała: „nie“. Widocznie magistrat i radni są zadowoleni z siebie.

Pomoc bezrobotnym.

Przed kilku miesiącami na propozycję miejscowego Zarządu Funduszu Bezrobocia, odbyła się w Delegatu Rządu konferencja przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i miejskich w sprawie przyjęcia z pomocą bezrobotnym. Na konferencji uchwalono przyspieszyć rozpoczęcie robót budowlanych i zdecydowano przyjmować tylko bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy. P. Delegat Rządu rozesał do wszystkich podległych mu urzędów odpowiedni okólnik.

Zdawałoby się, że uchwały, powzięte jednogłośnie, będą przez wszystkich wykonane. W rzeczywistości jednak jest wręcz odwrotnie. Nigdzie ta uchwała nie jest wykonywana!

Obecnie bezrobocie w Wilnie szerzy się. Jest zarejestrowanych około 2000 robotników bez pracy. Zarząd Funduszu Bezrobocia wydawał w ciągu 20 tygodni zapomogi dla przeszło 400 robotników. I wtenczas, kiedy Skarb Państwa, społeczeństwo całe — przemysłowcy i robotnicy opłacają składki na Fundusz Bezrobocia, kiedy tysiące rodzin w Wilnie z braku środków przymiera z głodu, władze masze — wojskowe i Magistrat sprządzają do robót ziemnych włóścian z odległych powiatów (na roboty wojskowe przy ul. Wilkomierskiej), albo

Z KOWNA.

Święto katolickiego szkolnictwa.

RYGA, 15.VI (tel. wias.) 29 b. m. katolickie organizacje na Litwie urządzają pod protektoratem biskupa Skwareckiego „dzień pomocy dla szkolnictwa katolickiego“. W tym dniu mają się odbyć na całej Litwie odczyty, kwesty i t. d.

Nowy wybór rektora Uniw. Kowieńskiego.

KOWNO, 15.VI (tel. w.). W Kownie odbyły się wybory nowego rektora uniwersytetu. Rektorem został prof. medycyny Piotr Awiżonis, prorektorem Michał Birżyska, prof. humanistyki, sekretarzem prof. prawa Maczys.

za zgodą prokuratorji posyła się na roboty — więźniów (roboty brukarskie przy ul. Ponarskiej i na Snipszackiej).

W Wilnie ludzie przymierają z głodu, odbywają się burzliwe zebrania bezrobotnych, mogą powstać bójki pomiędzy głodnymi robotnikami, a włóścianami którzy mogli by jako tako przetrwać na swojej roli do nadchodzących żniw, a władze nasze dla korzyści prywatnych przedsiębiorców zamiast pomocy bezrobotnym — zewalają na sprowadzanie pozamiejscowych włóścian.

Czy władze nasze i prokuratorja nie rozumieją, że podobne postępowanie jest najlepszym materjałem dla roboty destrukcyjnej bolszewików? A gdy wynikną bójki i rozruchy głodnych robotników — kogo p. prokurator poślagnie do odpowiedzialności, robotników głodnych, czy przedstawicieli Urzędów, którzy nie wykonywali rozporządzeń Ministerstwa Pracy i Delegata Rządu!

Rob. Zw. Budowlanego.

Two Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Roczne Walne Zebranie.

W dniu 28 maja 1925 r. odbyło się w lokalu Towarzystwa XVIII do roczne Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Zebranie zagał Prezes Zarządu dr. Zahorski, który w krótkich słowach scharakteryzował działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, przyczem zaproponował uczczenie pamięci przez powstanie zmarłych członków Towarzystwa s. p. prof. Smolki i dr. Juliana Moraczewskiego, następnie zaproponował wybór przewodniczącego, na którego zebrani powołali prof. Stefana Ehrenkreutza, który do prowadzenia pióra zaprosił p. Narwojsza.

Po przyjęciu proponowanego przez Zarząd porządku dziennego, wysłuchano sprawozdania ogólnego sekretarza Tow. p. Witolda Staniewiczę.

Rok sprawozdawczy był rokiem nowej codziennej pracy.

Zarząd główną uwagę zwrócił na udośćnienie zbiorów Tow. i jego bogatego księgozbioru dla szerszej publiczności, która w roku sprawozdawczym mogła już z nich korzystać w należyty sposób. Również dzięki wydawniej pomocy Wydziału Nauki M. W. R. i O. P., który w o-

sobie swego naczelnika, a honorowego członka Tow. p. Stanisława Michalskiego otaczał Towarz. troskliwą opieką, to ostatnie mogło i nadal rozwijać swą działalność wydawniczą. Wydział II kończy druk II tomu swych rozpraw. Wydział zaś III wydał dalsze 4 zeszyty Ateneum Wileńskiego, oraz drukuje I tom swych rozpraw.

W dalszym ciągu złożyli sprawozdanie z archiwum Prof. Kościalkowski, z muzeum Dr. Zahorski, oraz z biblioteki Dr. Czarkowski, poczem skarbnik Tow. p. Nieciecki odczytał sprawozdanie kasowe. Na wniosek Komisji rewizyjnej sprawozdanie zatwierdzono i udzielono Zarządowi skwitowania. Z kolei złożyli sprawozdania w imieniu poszczególnych Wydziałów Naukowych Towarzystwa rektor Dziewulski i prorektor Parczewski, które zebranie z wdzięcznością przyjęło do wiadomości.

Po wyczerpaniu części sprawozdawczej przystąpiono do wyboru członków honorowych, na których na wniosek Zarządu i Wydziałów powołani zostali prof. Józef Rostafiński (sen.), prof. Emil Godlewski i Prezes Tow. dr. Władysław Zahorski.

Następnie przystąpiono do wyboru 3 członków Zarządu na miejsce ustępujących z kolei P. Br. L. Czarkowskiego, M. Brenstejna i K. Karpowicza, przyczem obrano ponownie p. p. L. Czarkowskiego Brenstejna, oraz p. Narwojsza. Po uchwaleniu wniosków Zarządu w sprawie podwyższenia składki członkowskiej do 10 zł. rocznie, oraz zatwierdzeniu innych spraw administracyjnych. Przewodniczący zamknął obrady dziękując Zarządowi za owocną pracę nad rozwojem Towarzystwa.

Teatr Polski

Dziś poraz ostatni

Ciotka Karola

krótkowidła Brandoy Thomas'a.

Początek o g. 8 m. 15 w.

W czwartek wznowienie

Ja tu rządę.

krótkowidła W. Rapackiego.

Początek o g. 8 m. 15 w.

Popierajcie

Żeglugę Morską i Rzeczną!

Z białoruskiej prasy.

„Czas zdjąć maskę“.

W artykule wstępnym pod tytułem powyższym pismo białoruskie „Hramadzki Hołas“ (Nr. 22. 31.V.25.) zachęca do tej czynności obecnego senatora białoruskiego p. W. Bohdanowicza, znanego uprzednio jako rosyjskiego działacza na polu prawosławia „Hram. Hoł.“ zamieszcza dalej szereg zajmujących informacji, dotyczących jego osoby. Przedewszystkiem autor stwierdza, iż, mimo że wrogowie polityczni twierdzą zasadniczo wrogim stosunku jego obywatelstwa względem białoruskiego przedstawicielstwa parlamentarnego, — dobrze zdaje sobie sprawę, jak każdy zresztą Białorusin, z jego znaczenia i tylko „chodzi o to kto przedstawia w parlamencie interesy ludności białoruskiej, lub, otwarcie mówiąc, czyje interesy, przedstawia i w jaki sposób?“ Dalej autor zwraca uwagę na to, iż istotnie znanych i zasłużonych działaczy białoruskich, głosami 16-stki przeszły i osobistości innego gatunku i jako świeży dowód tego przytacza wzmiankę pisma „Za swobodu“, organu emigrantów rosyjskich w Warszawie, poświęconą dorocznemu zgromadzeniu Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie podczas którego z referatem wystąpił... p. W. Bohdanowicz, senator białoruski, obrany następnie do zarządu T-stwa (!).

Ponieważ w Wilnie istnieje również Białor. Towarz. Dobroc., utrzymujące przytułek białoruski, można by się było spodziewać logicznie że pan senator tu znalazłby normalne ujęcie dla swej energii twórczej, jednakże stało się inaczej to też słusznie twierdzi autor pomienionego artykułu w „Hrom. Hoł.“ że „pod maską prawosławia p. Bohdanowicz uprawia czysto-rosyjską filantropję“. Dalej autor zapytuje go „kim on jest — Białorusinem czy Rosjaninem lub może przedstawia odmianną stworzoną przez niefortunną historję narodu białoruskiego kiedy to „Bielorus po proischoźdzeniju“, stawał się „ruskim po ubieźdźdzeniju“, inaczej t. z. „toż Bielorusom“? (Dodajmy do siebie że wśród katolików Białorusinów, analogiczną rolę odgrywała dawniej mazyka gente-ruthenus, natione-polonus, później zaś określenie „też Białorusin“).

Wobec tego że o białoruskiej działalności p. Senatora jakoś dotychczas nie słyhać i wogóle cała jego „białoruskość“ na tle powyższych wypadków przedstawia się więcej niż problematycznie (podobno nawet mówić nie umie po-białorusku) — trudno się nie zgodzić z finałną radą autora artykułu pod adresem p. W. Bohdanowicza, mianowicie aby w imię logiki uczciwości politycznej zasiał na jednej ławie z rosyjskim posłem p. Sierebriankowym, by wspólnie z nim bronić tak drogiego jego sercu „ruskikh interesów“.

Ze wspomnień H. Steeda.

(Dalszy ciąg.)

Cesarz Wilhelm II.

Postać cesarza Wilhelma II była nieraz omawiana i charakteryzowana w najrozmaitszych kierunkach. Czyny to samo i H. Steed w swych pamiętnikach, opisując przebieg swego życia jako dziennikarza w chronologicznym porządku. Będąc w Niemczech w okresie 1892 i 1893 r. przytacza swe osobiste wrażenia, oraz zaleca charakterystykę cesarza Wilhelma II daną przez Eça Queiroz bylego Portugalskiego konsula generalnego w Berlinie, która według świadectw najpoważniejszych autoritetów była jedną z najlepszych i najlepszy i którą The Times opublikował w 1924 roku w przekładzie bez żadnych zmian i dodatków, jako wzór najlepszego ujęcia psychiki Wilhelma II. „Pierwszy raz, powiada H. Steed“, zobaczyłem cesarza w Wittenbergu dnia 31 października 1892 roku. Było to z powodu uroczystości po myśli jego. Słynny kościół zamkowy w Wittenbergu, do drzwi którego Luter przybił gwóźdźkami swe 95 tez, został odrestaurowany i miał być uroczystie poświęcony. Przedstawiciele wszystkich panujących protestanckich domów w Europie byli obecni, miasto i okolice były przepelnione wojskiem i duchowieństwo luterańskie było zebrane w całej swej potęgę.

Postać cesarza Wilhelma w jego „Lohengrin“ mundurze, w białym płaszczu, w oślepiającym pancerzu, w srebrnym hełmie, z Pruskim Orłem nad hełmem — zbliżającego się dumnie na czele świetnego otoczenia

z książąt krwi, ku wejściu do kościoła, podczas gdy jednocześnie sturębacy stojąc na murach odpowiedniego zamku, wygrywało hymn Lutra „Eine feste Burg ist unser Gott“ (Silna twierdza jest nasz Bóg), zrobiło na mnie wrażenie które nigdy nie zanikło w pamięci. Była to demonstracja teatralna, militarna, dynastyczna religijna i jednocześnie wojownicza. Zdawało się iż jest ucieleśnieniem treści politycznego protestantyzmu, o którym książęta niemieccy w 15 i 16 stuleciu wiedzieli w jakim kierunku go wykorzystają.

Tyle H. Steeda. Przechodzimy do charakterystyki Eça de Queiroz.

„Od chwili wstąpienia na tron Wilhelm II cesarz i król nie przestawał zwracać na siebie uwagę i trzymać w zalekaniu światła; zabawna i pełna poządania ciekawość, oczekująca niespodzianek i zjawisk — jak gdyby tron niemiecki był niczem innym, jak wspaniałą sceną teatralną zbudowaną w centrum Europy... Aż do chwili obecnej, w pierwszym akcie trwającym z górą trzy lata, Wilhelm II przejawiał śród wielkiej ilości różnorodnych objawów w swem postępowaniu ten fakt, iż w nim jak w Hamlecie istnieją zarodki różnych ludzi i że nie sposób przewidzieć który z tych zarodków weźmie górę, lub też gdy którykolwiek z nich się ujawnia zadziwla nas swoją wielkością lub też trywialnością.

W tym suwerenie jakaż różnorodność inkarnacji majestatu królewskiego! Pewnego dnia on jest królem-żołnierzem, surowy, ubrany w hełm i krosse, nie zajęty niczem innym jak tylko inspekcjami i manewrami, stawiający zmianę wart wyżę po nad wszystkie zajęcia państwowe, uznający podoficerów instruktorów za łącz-

nik podstawowy z całym narodem, stawiający dyscyplinę baraków wyżę po nad wszelką moralność i prawo naturalne i ześrodkowujący chwałę Germanji w mechanicznej precyzyjności z jaką maszerują jego rekruci.

Raptem zrzuca mundur i naciga szerokie robotnicze spodnie; jest Królem Reformatorem, zajęty wyłącznie kwestją kapitału i płac zarobkowych, zwołujący namiętne kongresy społeczne, mających pretensję do rządu we wszelkich przejawach rozwoju ludzkiego i zdecydowany nawet upścić całując proletariata jako brata którego oswobodził.

Raptem znowu niespodzianka, staje się królem z taski Bożej, opierając dumnie swój szepter gotycki na karkach swego narodu, sankcjonując w roli prawa władzę osobistą nad wszystkimi:— „Sic volo sic jubeo, podporządkowując również zasady prawa tejsze woli króla. Przekonany w swej nieomyślności, odpęda od siebie tych wszystkich, którzy nie ufają jemu z całkowitem oddaniem.

Ludzie patrząc ze zdziwieniem stał się znowu królem dworakiem; świątowy, wspaniały, myślący tylko o pysznej i rozkosznej etykietce, kierujący balami i maskaradami, decydujący o stylu kosfiury i ubrania kobiet, obdarzający orderami Korony tych oficerów, którzy wyróżniają się w kottyllonie i żądny przemiany Berlina w Wersal największego smaku i ceremonjału. Świat ironizuje — tem lepiej! On staje się współczesnym królem, Królem dziewiętnastego wieku, odzwierciedlającym przeszłość.

Wierny tej ostatniej wyrużca z wykształcenia humanistów i klasyków, zdecydowany wytworzyć przy pomocy parlamentaryzmu największego rozmiaru materialistyczną i przemysł-

ową cywilizację patrząc na kolonje jak na najszczytniejszą świątynię, marząc o Germanji, pracującej wyłącznie przy pomocy elektryczności.

Znów z czasem porzuca swą scenę — t. j. swój tron, podróżuje, wyjada obiady zagranicą w pałacach, gdzie wolny od cesarskiego stanowiska, która nadaje w Berlinie każdemu krokowi jego charakter państwowy, występuje w najwięcej interesujących rolach jakie człowiek uzdolniony wyobraźnią może przejawiać w społeczeństwie...

Zdumiony świat szepcze: „Któż jest ten człowiek, który zmienia i mnoży się bez przestanku? Jaki czynnik panuje w tej młodej głowie dobrze wyszkolonego oficera?“ Niektórzy powiadają że to jest zwykłym młodzieńcem żądny namiętne rozgłosu w gazetach i który z okiem zwróconym do publiczności przygotowuje swoje improwizacje metodą sceniczną, tym samym sposobem i z taką samą cierpliwością z jaką przygotowuje Sara Bernhardt swoje tualety.

Inni twierdzą że on nie posiada nic innego oprócz przeważającej wyobraźni, pobudzonej chorobliwie przez niezdrową imaginację, której pozwala powodować sobą, bez sprzeciwu, będąc przeświadczonym że może to czynić gdyż jest wszechmocnym cesarzem. Inni znów jeszcze widzą w nim tylko Hohenzollerna w osobie którego ześrodkowane są i przejawiają się z obrzydliwą zarozumiałością wszystkie cechy cesarzymu, mistycyzmu, żołdacki, czerwonej demagogji i dogmatyzmu, które charakteryzowały kolejno wszystkich króli potomków wyjątkowo szczęśliwego rodu małych władców Brandenburga.

Być może że każdy z tych poglądów zawiera część prawdy jak to zwykle bywa ze wszystkimi teorjami. Mój pogląd jest jednakże ten iż on jest wyłącznie dyletantem czynu — sądzę — człowiekiem zachochanym wyjątkowo silnie w aktach działalności, rozumiejący i odczuwający z nadzwyczajną siłą ten bezgraniczny zachwyt który wytwarza żywą działalność żądną wobec tego doświadczenia odczucia tego w każdej dopuszczalnej formie przy obecnym stanie cywilizacji. Ludzie są w ogóle dyletantami w swych idejach i uczuciach; gdyż w celu zrozumienia wszystkich idei albo odczucia wszystkich wrażeń pozostaje nam tylko teoretyczne ćwiczenie myśli lub uczuciowości i my wszyscy śmiertelni możemy bez obawy przeszkód ze strony jakiegokolwiek bądź czynnika bując w ten sposób w nieograniczonych przestworach myśli lub uczuć.

Lecz by osiągnąć szczytu dyletantyzmu w czynie w najobszerniejszym jego pojęciu, dowodzić armją, reformować społeczeństwo, budować miasta, musimy posiadać nie bibliotekę a podporządkowane nam państwo. Wilhelm II posiada takie państwo i ponieważ pozbył się obecnie twardej kontroli ze strony Bismarka, może oddać się nienasyconemu dyletantyzmowi czynu z taką swobodą z jaką młody i nieokielzany rumak galopuje w milczącej pustyni.

To jest co czyni cesarza Germanii tak porywającą i zalekającą osobistością.

W osobie jego mamy śród nas w tem filozofującym stuleciu, człowieka, śmiertelnika który w znacznie większym niż każdy inny stopniu czy jako ekspert czy jako prorok, czy jako święty, stawia wymagania i

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu 18 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej:

Na porządku dziennym:

- 1) Referat w sprawie dostosowania przepisów o podatku od zbytku mieszkaniowego do statutu wzorowego.
- 2) Referat w sprawie koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim w sezonie letnim w 1925 roku.
- 3) Referat w sprawie zmodyfikowania niektórych §§-ów uchwalonych przez Radę Miejską 30.XII 1924 r. przepisów obowiązujących o przechowywaniu materiałów łatwopalnych, oraz konserwacji i czyszczeniu komiń w obrębie m. Wilna, w myśl zastrzeżeń p. Delegata Rządu z dn. 20.V 1925 r.
- 4) Podanie Białoruskiego Zgromadzenia Obywatelskiego o zwolnienie od podatku za grę w „lotto”.
- 5) Pismo Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Rzecznej w sprawie objęcia przez m. Wilno opieki i protektoratu nad okrętem Rzeczypospolitej Polskiej „Wilja”.
- 6) Referat w sprawie utworzenia Komitetu Rozbudowy m. Wilna.
- 7) Podanie właścicieli hoteli o zmniejszenie ustalonej w 1925 roku normy podatku hotelowego.
- 8) Podanie T-wa Dobroczyńności o zwolnienie od opłaty za wodę i kanalizację.
- 9) Wniosek grupy radnych w przedmiocie wyasygnowania jednorazowego subsydjum Dyrekcji Teatrów Polskich w Wilnie.
- 10) Sprawa wynagrodzenia Komisji Paryfikacyjnej.
- 11) Podanie Komendy Obozu Warownego o zniesienie podatku od widowisk sportowych.
- 12) Sprawa dzierżawy majątku Ponary.
- 13) Podanie właścicieli kinoteatrów o zmniejszenie podatku.
- 14) Wybory przedstawicieli Rady Miejskiej do Rady Opieki Społecznej.
- 15) Wybory przedstawicieli Rady Miejskiej do Urzędu Dyscyplinarnego I-ej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych m. Wilna.

Poświęcenie sztandaru kursów maturalnych im. Czackiego.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Katarzyny, po którym J. E. biskup Bandurski wygłosił pełne patriotyzmu kazanie, zebrani udali się do lokalu kursów, wraz z poświęconym pięknym sztandarem, niesionym przez delegację kursów. Na amarantowym adamaszku widniał haftowany orzeł biały, a druga strona o barwach szkoły: popielata z białymi napisami.

Wśród zebranych widzimy J. E. biskupa Bandurskiego, kur. Gąsiorowskiego, prez. Bańkowskiego, zastępcę Delegata Malinowski, oraz przedstawicieli nauczycielstwa i prasy. Prze-

mawia bardzo dobrze, rzeczowo i pięknie dyr. Świętorzecki, opowiadając dzieje szkoły, stworzonej dla młodzieży wykolejonej przez wojnę. Dr. Dmochowski wita sztandar szkolny od Macierzy, poczem przemawiają p. Swidówna matka chrzestna sztandaru, p. Weysenhoff w imieniu rodziców dziękując kursom za ich dodatnią działalność. Poczem przemawia kolejno młodzież. Chóry urozmaicają posiedzenie. Wszyscy udają się do sal, by obejrzeć zdumiewająco dokładne i pięknie odrobione tablice anatomiczne, które pozostają w szkole jako pomoce naukowe. Zwłaszcza odznaczają się prace: N. dźwiedzkiego, Nikolajewa, Piwowskiego, oraz mapy Wysockiego, Wilkusa, Jaroniskówny. W rysunkach uwidoczonych od początkowych studów, figurują dobre kompozycje ornamentacyjne i geologiczne (Korowajczyk, Zajczkowski).

W sprawie wyjaśnienia.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem umieszczonym w Nr 130, Pańskiego pisma, zatytułowanym „O przyszłość teatrów wileńskich” — a podpisanym „L”, aby uniknąć wprowadzenia w błąd opinii publicznej — pozwalamy sobie prosić o umieszczenie następującego sprostowania:

1. Myniem jest — jakoby „referent Gniazda P. Kijowski skrzystal z mandatu Gniazda, które reprezentować winno interesy zawodowe ogółu Związku, a więc dramatu, opery i operetki, aby przedstawić historię tylko teatru dramatycznego i to w sposób tendencyjny i niekoleżeński”.

2. Myniem jest jakoby „referent P. Kijowski twierdził, że Zespół śpiewny w Teatrze Letnim jest już samowystarczalnym”.

Natomiast faktem jest: a) P. Kijowski, jako przedstawiciel Gniazda Z. A. S. P. w swoim sprawozdaniu finansowym stwierdził, że subsydia wszelkie znalazły swe przeznaczenie w pokryciu deficytów Teatru śpiewnego, t. j. opery i operetki;

b) że zupełnie słusznie subsydjowana była opera, a natomiast może mniej słusznie operetka, która normalnie winna była dawać dochody; c) że dzięki takiemu przeznaczeniu subsydjów, Teatr dramatyczny otrzymał za cały sezon 1925—1926 (do 1 go czerwca) minimalną pomoc w wysokości 2 — 3 tys. zł.;

d) że niemniej Teatr dramatyczny, przeciw takiemu podziałowi subsydjów nie protestował, widząc, że deficyty Teatru śpiewnego są coraz znaczniejsze a więc pomoc dla kolegów Teatru śpiewnego bardziej potrzebna;

e) że opierając się na protokole Zebrania przedstawicieli Rządu, Magistratu, Prasy, Związków i Społeczeństwa, odbytego dnia 24.V. w obecności Del. Zarz. Główn. Z.A.S.P.P.W.

Jastrzębca, które to Zebranie wypowiedziało się przeciw prowadzeniu Teatru śpiewnego w Wilnie z tych, czy innych względów — może zatem mówić jedynie o stworzeniu silnych podstaw przynajmniej dla jednego teatru w Wilnie t. zn., zgodnie z wolą większości społeczeństwa teatru dramatycznego;

f) że Zespoły obydwóch teatrów t. j. Polskiego i Letniego, spotykają się ciągle z owocami wysoce intensywnej i nacechowanej wybitnym koleżeństwem, pracy organizacyjnej p. Kijowskiego, jako przedstawiciela Gniazda Z.A.S.P.

Sprostowania powyższe — zainteresowani mogą sprawdzić w protokółach ostatnich zebrań.

Zechce Sz. Pan Redaktor w imię bezstronnej prawdy przyjąć powyższe i umieścić w swoim poczytnym piśmie.

Z wysokiem poważaniem:
P. Kijowski sekretarz Gniazda Z.A.S.P.,
M. Godlewski delegat Z. Gł. Z.A.S.P.
Fischer mąż zaufania Zespołu Teatru Polskiego, K. Krugłowski delegat Z. A.S.P.,
Stefan Brusikiewicz sekretarz filij, B. Witowski mąż zaufania Zespołu Teatru Letniego.

Wilno, dn. 14 czerwca 1925 r.

Tajemnica zamku baronów Puszt.

Prasa rumuńska pełna jest sensacyjnych opisów historii, która wydarzyła się w miasteczku St. Georg w zamku baronów Puszt.

Oddawna mówiono, że w pałacu tym, należącym do staraj arystokracji kryje się jakaś tajemnica. Ludność męska zamku wymarła lub wyginęła na wojnie. Piękny majorat odziedziczyły dwie siostry: starsza Klara, dumna, ambitna i zamknięta w sobie i młodsza Irma cicha, łagodna i zgodna.

Nagle Irma znikła. Nikt jej nie widział. Mówili, że podczas wojny po otrzymaniu wieści o zgonie na polu bitwy ukochanego brata Arpada, ciężko się rozchorowała. Inni mówili, że wysłano ją na kurację do Afryki czy też do Południowej Ameryki. Mówiła to zresztą starsza siostra baronówna Klara Puszt.

Nie lubiono tej panny zawsze prawie milczącej pochmurnej i ziej. Rozprawiano w miasteczku o tem, że od panny Irmy przychodzi z Brazylii listy. Gdyby przychodziły, miejscowy listonosz dobrzeby o tem wiedział.

A jeżeli nie wyjechała lecz umarła, dlaczego nie było uroczystego złożenia zwłok w mauzoleum rodzinnem? A jeżeli chora dlaczego nie o tem nie wiadomo w zamku? Dlaczego panna Klara trzyma przy sobie tylko jedną służącą garbatą Biankę?..

Tak rozprawiano w miasteczku. Aż pewnego dnia miejscowy komisarz otrzymał anonimowe zawiadomienie następującej treści:

„Idźcie do zamku. Tam w podziemiach (plan załączam) męczy się baronówna Irma. Zabić jej panna Klara nie miała odwagi, ale trzyma ją w więzieniu od 1916 r. Sama podaje

Sroda 17 Czerwiec
Dziś—Innocentego M.
Jutro—Efrima W. D., Marka M.
Wschód słońca—g. 3 m. 15
Zachód „ —g. 7 m. 58

KRONIKA.

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.
Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.
Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.— Dominikańska 13.
Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta w dnle powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)— Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcie od 10 rano do 4 popoł.
Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19,
Chrościckiego—Ostrobramska 25,
Miejska—Wileńska 28,
Ołowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego—Zaręczce 20.
Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szantyra — Legionowa 24
Zajczkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

URZĘDOWA.

— **Zakończenie urzędowania p. Delegata Rządu.** W dniu dzisiejszym Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz wyjechał do niektórych powiatów ziem Wileńskich. Powrót p. Delegata Rządu z powiatów oczekiwany jest we czwartek, kiedy to p. Delegat Rządu ma przekazać swe czynności p. O. Malinowskiemu. W

jej jadło. Chodzi o spadek. Spieszcie póki czas”.

Konna i piesza policja otoczyła o świcie rodowy zamek Pusztów i stwierdziła, że anonim pisał prawdę.

Kto był autorem tej kartki dotąd śledztwo nie ustaliło. Pannę Klarę aresztowano. Pannę Irnę odesłano do sanatorium. Stopniowo przychodzi ona do siebie. Nadzwyczajnie silny organizm zniósł dziewięcioletnią udrękę. Opinia publiczna z gorącym zainteresowaniem czeka procesu.

Konna z rządem temu reżyserowi kinowemu, który potrafi ułożyć lepszy scenariusz niż ten zaczerpnięty z życia.

plątek p. Delegat Rządu wyjeżdża do Warszawy dla objęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych. (x)

MIJSKA.

— **Z urzędu miar i wag.** Prace urzędu miar i wag w maju br. skoncentrowane były głównie na legalizacji narzędzi mierniczych. Ogółem zgłoszono do legalizacji 4076 narzędzi, zatrzymano 131, ocechowano 3765, zakwalifikowano do zwrotu 375, wniesiono konfiskat 66 i zbadano bez ocechowania 1 sztukę. (l)

— **Z działalności straży ogniowej miejskiej.** W roku bieżącym straż ogniowa wzywana była 97 razy, z tego na maj wypadła 26 wypadków na czerwiec 7. (l)

— **Kary na paskarzy.** Referat do walki z lichwą i spekulacją ukarał w ubiegłym miesiącu 78 osób za lichwę, z czego przekazano do sądu i prokuratury 6 spraw. (x)

— **Wodociągi miejskie.** Przewidziane koszty eksploatacji wodociągów miejskich na r. b. wynoszą 424, 378 złotych.

— **Ubój bydła w rzeźni miejskiej.** Ogółem w inlesiąc maj r. b. do rzeźni miejskiej dostarczone celem uboju krów: 1135 sztuk, cieląt 3500 szt., owiec 14 szt. i świń 1050 szt. (l)

— **Posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw najmu.** W czwartek 18 b. m. o godz. 7 ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Urzędu Rozjemczego do spraw najmu. Na porządku dziennym 24 sprawy. (l)

— **Z działalności pogotowia ratunkowego.** Ogółem od początku roku b. do dnia dzisiejszego pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 1658 osobom, z czego na miasto było wzywane w 774 wypadkach, a pozostała liczba przypada na udzielanie pomocy na miejscu. (l)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzaminy dla eksternów w szkołach.** Inspektorat szkolny na miasto Wilno przyjmuje podania od osób życzących składać egzaminy w zakresie 7 lu klas szkoły powszechnej w charakterze eksternów.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę chrztu, 2) krótki przebieg życia własnoręcznie napisany, 3) 1 fotografię, oraz należy uiścić takse egzaminacyjną przed rozpoczęciem egzaminu, na ręce kierownika szkoły (nie zaś do kasy skarbowej), (x)

— **Pomoc naukowa dla szkół.** Inspektorat skarbowy otrzymał z funduszu ministerstwa oświaty 6 planiglobów dla szkół powszechnych miasta Wilna. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Rekrutacja robotników do Francji.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy rozpoczął ponownie rekrutację robotników na roboty do Francji.

zda się być sprzymierzeńcem i poufnym przyjacielem Boga. Świat nie widział nigdy od czasów Mojżesza na górze Synaju tak ściśle przyjaźni i łączności między tworem i Stwórcą. Panowanie Wilhelma II zdaje się być nieoczekiwanym odrodzeniem Mozaizmu z czasów Pielękosięgu. On jest ulubieńcem Boga, konferuje z Bogiem w płomienistym krzaku w berlińskim zamku, i, wskutek namowy Boga, prowadzi swój naród do ziemi obiecannej do Chanaanu. Istotnie jest to Mojżesz II.

Na wzór Mojżesza on nigdy nie jest zmczony od wygłaszania (codzień i głośno tak żeby nikt nie mógł ignorować faktu i wskutek nieuświadomienia przeciwstawić się) o swoim duchowym i czasowym stosunku do Boga, co czyni go nieomylnym, a wskutek tego niezwykłym...

Dla niego niema rzeczy niemożliwych, gdyż dowodzi dwoma milionami żołnierzy i narodem, który domaga się swobody tylko w dziedzinie filozofii, etyki i prawa komentowania Biblii, narodem, który gdy jego Cesarz każe mu pójść — milcząc posłucha. Niema dla niego rzeczy niemożliwych, gdyż wierzy głęboko iż Bóg jest na jego stronie kierując jego krokami i zatwierdzając władzę jego.

Na wszystkich zebraniach, na każdym bankiecie gdzie Wilhelm II przemawia (ze wszystkich współczesnych panujących królów Wilhelm II jest najwięcej wielomówny) on zawsze wprowadza zwyczaj, jak gdyby to było prawem, wypowiedzenia solennego zapewnienia, że Bóg jest z nim, jak za czasów Abrahama w celu okazania mu pomocy i podtrzymania potęgi tego groźnego ramienia, które jest w stanie rozwiązać w przestworzu gwiazdy

i słońcem [na wzór kurzawy pyłu. Pewność i pociąg do tego związku zespółu się z nim w tak wysokim stopniu że zwraca on się do Boga z poczuciem większego równouprawnienia niż zwracając się do Franciszka Józefa cesarza Austro-Węgier lub Humberta Króla Włochów. Uprzednio on mówił o Nim jako o Panu, który jest na Niebie, o Wszczępotężnym który rządzi całym światem. Później przemawiając z kielichem musującego szampanu do wasalów swoich z Brendenbarga mówi o Bogu więcej poufale: „Mój stary sprzymierzeniec”.

Tu stykamy się z Wilhelmem i Bogiem w postaci złączonego stowarzyszenia na wierze rządzącego światem. Stopniowo być może Bóg zolknie z wywieszzonego szyldu jako więcej podporządkowany partner, który przyjął udział w przedsiębiorstwie z kapitałem: Światło, Ziemia i Człowiek i który niewzruszony w swojej nieskończoności, nie potrzebuje pracować, a pozostawi Wilhelmu zarząd nad tym obrzonym ziemskim koncernem; będziemy mieli odtąd Wilhelma i Company — Wilhelm obdarzony najwyższą władzą będzie kierował wszystkimi sprawami ludzkimi, — „Company” będzie odtąd nieskrystalizowaną formą, przez którą Wilhelm i Germanja będą określać Tego, w Którego wierzymy my, Wilhelm II i Germanja to jest tyleż, co wróbel świergotający na innym dachu.

Obrzymia i nienasycona żądza odczuć i doświadczyć wszelkie formy czynu w przekonaniu, że Bóg gwarantuje i pomaga dodatnim sukcesom każdego jego przedsięwzięcia, wyświećła według mnie postępowanie tego zagadkowego cesarza. Gdyby

on panował na przeciwległym brzegu Azji, lub gdyby nie posiadał w twierdzy Spandau funduszu wojennego dla zmobilizowania dwóch milionów żołnierzy, lub gdyby był okrażony dookoła opinią publiczną tak że czynną i silną, jak angielska, Wilhelm II byłby podobny do wielu innych cesarzy w historii, pozbawiony ruchliwości, fantazji i iluzji co do jego Mesjanizmu.

Będąc jednakże nieszczęśliwym trafem w samym centrum przemysłu Europejskiego, okrażony setkami dyscyplinowanych legionów śród narodu, składającego się z obywateli dyscyplinowanych i posłusznych na wzór żołnierzy Wilhelma II jest najbardziej niebezpiecznym ze wszystkich panujących, gdyż w rozporządzeniu swego dyktanta posiada możliwość doświadczyć najwięcej ponętną formę czynności, którą król może poznać—wojną i jej sławę.

Możliwym jest w rzeczywistości, iż Europa obudzi się pewnego dnia od dźwięku brzączącego oręza, tylko dia tego, iż w duszy tego wielkiego dyktanta pałaca chęć poznania wojny, odcucia jej będzie silniejsza od rozsądku, dowodów lub też litości nad swymi poddanymi. Nie tak dawno on przyrzekł rzeczywistości swym wiernym sprzymierzeńcom z Brendenbarga — „Ja was powiodę”, powiedział, „ku wspaniałej i sławnej przyszłości”. Jaka przyszłość? Walki, naturalnie, w których będą triumfować orły germańskie. Wilhelm II nie ma żadnej wątpliwości co do wyniku, bo niezależnie od wielu mniejszych potentatów ma również sprzymierzeńcem Najwyższego Władcę Nieba i Ziemi, który będzie walczył śród germańskiej landwehry na wzór

Minerwy w starożytnych czasach, walczącej z dzirytem w ręku w szeregach Czarnej Falangi przeciwko barbarzyńcom.

Pewność przymierza z Bogiem! Istotnie nic nie może dodać większej siły człowiekowi jak taka wiara, który czyni go prawie boskim. Nic nie jest w stanie spowodować większego upadku, jak doświadczenie oparte na brutalnej sprzeczności faktów że taka pewność była niczem innym jak chimera, chorobliwą fantazją. Wówczas urzeczywistnia się Biblijny upadek „z wysokości Nieba”...

Wilhelm II leci na spotkanie strasznego niebezpieczeństwa możliwości być zmiądzonym przez Germanie. (Część więzienia w starożytnym Rzymie, w którym karano zbrodniarzy śmiercią). On przyjmuje śmieć na siebie ze odpowiedzialności, które we wszystkich państwach są podzielone pomiędzy różne organy państwowe. On jeden decyduje, on jeden wykonywa gdyż jemu jednemu (nie jego ministrom, nie jego Radzie Państwowej, nie jego Parlamentowi) Bóg, ten Bóg Hohenzollernów przekazał swoje transcendentalne natchnienie. Z tej racji musi być nieomylnym i niezwykłym. Przy pierwszej katastrofie, którą dotknie bądź jego obywateli bądź też lud na ulicach Berlina lub też połączone armje na równinach Europy—Germanja zrozumie nareszcie że tak wychwalane sprzymierzenie z Bogiem nie było niczem innym jak tylko oszustwem ze strony chytrego despoty.

Wówczas zabraknie kamieni między Lotaryngją i Pomorzem by ukamienować fałszywego Mojżesza!

Tyle z charakterystyki Eca de Queiroz.

Mimowoli powstaje pytanie czy charakterystyka ta nie może być w równej mierze zastosowaną do całego narodu Niemieckiego. Hymn narodowy „Deutschland Deutschland über alles” może mieć dwójakie znaczenie, że albo wszystko dla Ojczyzny, albo że Germanja po nad wszystko i wszystkimi. Duch narodu kształcony i suggestjonowany w przeciągu szeregu lat w pewnym kierunku może suggestję wpoić w postaci wiary i wówczas gdy cały naród jest ogarnięty taką wiarą jest to potęga niemal boska. H. Steed przytoczywszy w swej pracy wyciąg z charakterystyki generalnego konsula powiada dalej:

„W Wittenbergu ścisły stosunek między Cesarzem Wilhelmem i Bogiem był niejednokrotnie proklamowany. To było militarne sprzymierzenie, ofenzywa i defenzywa, symbolizowane przez rewję wojsk, ceremonialny marsz i dźwięki orkiestry wojennej. To była scena, lub też obraz wielkiego dramatu, w którym główne role odegrały nie tylko słynne współczesne osoby, lecz również stare dążenia stuleci minionych, które ukstałowały w kierunku szczęścia lub nieszczęścia myśli i życia Germanji i Europy jak również i Chrześcijaństwa.

D. c. n.
Stellan Kader.

Wyjazd z Wilna ma nastąpić w pierwszych dniach lipca. (x)

Zabezpieczenie bezrobotnych w powiatach. Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej od dnia wczorajszego rozciągnięto ustawę z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na wszystkie powiaty ziemie wileńskie.

Do dnia wczorajszego cytowana ustawa obejmowała tylko powiaty Wileńsko Trocki, Wileński i Dziśnieński. (x)

Delegacja bezrobotnych u p. Delegata Rządu. Wczoraj do p. Delegata Rządu zgłosiła się delegacja bezrobotnych z powiatu Pławskim na czele i złożyła memoriał w sprawie swego krytycznego położenia, w którym prosiła o urządzenie kuchni taniej i o zorganizowanie opieki nad bezrobotnymi. (x)

U BIAŁORUSINÓW.

Pan Łuckiewicz nie wyjeżdżał. Jak się dowiadujemy od samego p. Antoniego Łuckiewicza nie zamierza on narazie nigdzie wyjechać. Wiadomość więc, podana przez „Wileńskie Utro”, o rzekomym wyjeździe pomienionego do jednego z uzdrowisk niemieckich ze względów zdrowotnych, nie odpowiada rzeczywistości. Jednocześnie dowiedzieliśmy się o partyjnej przynależności p. A. Łuckiewicza, — jest on socjal demokratą białoruskim i wyznawcą marksizmu.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek dochodowy. Ministerstwo skarbu poleciło izmom skarbowym w Brześciu, Białymstoku, Łucku i Wilnie, aby mając na uwadze trwający stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych w województwach wschodnich, przy wymiarze podatku dochodowego narok 1925, stosowało się do właścicieli gospodarstw rolnych rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 15 maja 1924 roku, dopuszczające potrącenie od dochodu podatkowego wydatków na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych.

Ułga tu dotyczy wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie działalności izb skarbowych w Brześciu, Łucku, Białymstoku i Wilnie. (x)

Ułgi wpłacaniu podatku majątkowego. Ministerstwo Skarbu za wiadomilo izby skarbowe, iż podatek majątkowy może być wpłacony 5 cto procentowymi listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego serji I, względnie zobowiązaniami tego Banku do wydawania listów tej serji.

Listy zastawne, względnie zobowiązania mogą być przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika, który je otrzymał bezpośrednio z Państwowego Banku Rolnego, w związku ze sprzedażą lub parcelacją gruntów, jak również od

wszystkich, którzy listy Banku Rolnego nabyli lub otrzymali od osoby trzeciej.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wzrost ceny na żyto. W ostatnich dniach daje się zauważyć codzienną zwyżkę na żyto. Obecnie cena żyta doszła do 37 złotych za 100 kilo. (x)

SPRAWY ROLNE.

Wycieczka do Łotwy, Estonji i Finlandji. Związek Kółek Rolniczych ziemie Wileńskiej organizuje wycieczkę do Łotwy, Estonji i Finlandji.

Celem wycieczki jest zapoznanie się z tamtejszym stanem hodowli, mleczarstwa, uprawą i przeróbką lnu, rozwojem spółdzielczości rolniczej i wreszcie organizacją nowopowstałych skomasowanych gospodarstw.

Wyjazd wycieczki nastąpi między 5—8 lipca, na przeciąg 2 i pół tygodni.

Wszystkie koszty za wyjątkiem utrzymania wynoszą od osoby 240 zł.

Chcący przyjąć w niej udział winni osobiście najszybciej zawiadomić o tem związek kółek rolniczych ziemie wileńskiej oraz nadesłać lub złożyć w biurze związku do dnia 1 lipca: dowód osobisty, trzy fotografie, książeczkę wojskową, o ile się jest oficerem rezerwy — pozwolenie na wyjazd za granicę odnośnego DOK. oraz tytułem zadatku na koszt podróży 100 zł. (x)

Konferencja kierowników i prezesów Rad Nadzorczych Spółdzielni Rolniczo Handlowych. W dniu 27 bm. o godz. 2-jej popoł. w w lokalu okręgowej wileńskiej Spółdzielni Rolniczej odbędzie się konferencja kierowników i prezesów Rad Nadzorczych spółdzielni Rolniczo-Handlowych, działających na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Między innymi ma być rozpatrywana sprawa: zadanie i cel Spółdzielni Rolniczo Handlowej, poźtem stan obecny spółdzielczości rolniczo-handl. w województwach wileńskim i nowogródzkim, plan działalności na najbliższą przyszłość oraz znaczenie centrali handlowej w rozwoju spółdzielni rolniczo-handlowej. (x)

ROŻNE.

Życzenia. W dniu wczorajszym składali Delegatowi Rządu p. Władysławowi Raczkiewiczowi, z powodu mianowania go ministrem spraw wewnętrznych szefowie władz II ej instancji. Między innymi prezesi Pietraszewski, Popowicz i gen. Kubin. (x)

Podziękowanie. Dyrekcja Szkoły Zawodowej Tkackiej im. A. Mohlówny składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uświetnili swą obecnością uroczystości szkolne dn. 14. bm.

SPRAWY SANITARNE.

Walka z rakiem. W swoim czasie wojewódzki urząd zdrowia porozyszał do lekarzy ankiety w sprawie zachorowań ludności na raka.

Jak się dowiadujemy znikoma ilość lekarzy spełniła swój obowiązek i takowe ankiety wypełnione zwróciła. Czemu to wylomaczyć?

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Nagły zgon. W dniu 15 b. m. o godzinie 10 m. 30 w hotelu Sokołowskiego, mieszczącym się przy ul. Niemieckiej 1, zmarł nagle z powodu krwotoku gardłanego doktor medycyny Eugeniusz Kozłowski, zam. w Głębokiem przy ul. Krakowskiej. Władze sądowe zostały powiadomione. Przy była rodzina zabrała zwłoki do szpitala św. Jakóba. (l)

Strzały. W dniu 16 b. m. o godzinie 1-jej Bańkowska Elżbieta, zam. przy ul. Przyjaźni zameldowała policji, że Sosnowski Jan, bez stałego miejsca zamieszkania wspólnie ze swymi kolegami strzelał z rewolweru, odgrając się rodzinie Brzostków, zamieszkałych tamże, że ich zabije. (l)

Podrzuć. W dniu 15 b. m. o godzinie 21, w bramie № 6 przy ul. Stefanowskiej znaleziono podrzućka płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni, którego skierowano do przytulaku Dzieciątka Jezus.

Sutenerstwo. Podkowiński Sylwestr, zam. przy ul. Rozbrat 14 został aresztowany za sutenerstwo. (l)

Kradzież. W dniu 14 b. m. Reszanna Anna, zam. przy ul. Winię 6, zameldowała policji, że nieznaną sprawcy za pomocą otwarcia drzwi wytręchem skradł jej z mieszkania garderobę i biżuterję (l)

Na prowincji.

Zabójstwo przez nieostrożne obchodzenie się z bronią. W strażnicy w Redoszkowcach Maciej Józef st. szereg. I plutonu 4 komp. O. P. ładując karabin, przez nieostrożność spowodował wystrzał, którym zabił swego koleżę szeregowca Lewandowskiego Franciszka. Dochodzenie prowadzi władze wojskowe. (l)

Nieszczęśliwy wypadek. W dn. 13 b. m. we wsi Kiełm Rukońskiej pow. Wileńsko-Trockiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przy załadunku został zrabły Dajnowicz Stanisław lat 13, przez koleżę swego Aszkenowicza Bronisława lat 13. Karabin należał do Daszkowicza Jana i wzięty był przez wymienionych podczas jego nieobecności. (l)

Napad rabunkowy. W dn. 11 b. m. Grejc Wincenty, mieszkaniec wsi Wietkany, gm. Dziewienskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, został napadnięty na drodze pomiędzy wsią Warniellskimi za majątkiem Garelę przez trzech uzbrojonych osobników, którzy zrabowali mu 70 złot. poczem zbiegli. (l)

Zabójstwo i samobójstwo. W dniu 13 b. m. w Dunilowiczach na ul. Wileńskiej, około domu Piotra Stawicza została zabita córka pomienionego Marja przez Kosiakowicza Władysława, który następnie popełnił samobójstwo. (l)

Tragiczny wypadek. W dniu 15 b. m. pastuch Jan Piłat lat 15, zam. we wsi Borowe gminy Szumskiej powiatu Wileńsko-Trockiego, postrzelił w twarz z pistoletu własnej roboty, brata swego Józefa lat 8, którego następnie odwieziono do szpitala w Szumsku. (l)

Prawda zawsze wyjdzie na wierzch. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kierownik urzędu pocztowego w Kościelniczkach Rymkiewicz dopuszczał się defraudacji pieniędzy skarbowych od roku 1922. Defraudanta z aktami skierowano do sądu śledczego 1 go rewlu (l)

Teatr Letni

Dziś

Baron Kimmel operetka Kollo.

W czwartek 18 czerwca

Występ Wiktorji Kaweckiej

w operetce A. Willńskiego

Potęga miłości.

Początek o g. 8 m. 15 w.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Grana obecnie krotchwila p. t. „Ciotka Karola”, publiczność wileńska specjalnie upodobała sobie, gdyż bawił się na tem widowisku znakomicie, dając wyraz swego zadowolenia w rzesztych oklaskach, których najwięcej zbiera K. Wyrwicz za rolę tytuluową.

Wznowienie „Ja tu rządzą”. Raz tylko jeden, a mianowicie w czwartek grana będzie ta krotchwila z kabaretem aktu drugiego, w którym „Hallo...ciotkę” w interpretacji Z. Jeroszewskiej jest przyjmowana z ogromnym zadowoleniem.

Teatr Letni (Ogród po Bernardyński) „Baron Kimmel” panuje niepodzielnie w Teatrze Letnim dając publiczności szczerą wesołością i humorem Artyści nasi na czele z pp. Kurnakowiczem, Piwińskim, Marjańskim, Bruszkiewiczem, Purzyckim, Detkowskim, pp. Jeroszewską, Kosińską i Jasińską prześcigają się wzajemnie w kraszaniu pomysłów niezmiernie dowcipnych i aktualnych.

Wznowienie „Potęga miłości”. Wiktorja Kaweckia w czwartek wystąpi w operetce „Potęga miłości”, która zjednała s ble ogólną sympatię.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu notatki „Dziennika Wileńskiego” pod tytułem „Wiece bezrobotnych” stwierdzam, że socjalistów niezależnych nie nazwał bolszewikami, natomiast wyraziłem przekonanie, że „socjaliści niezależni” t. z. „drobnorowcy” wyłącznie prawie całą swą energję skierowują na walkę z PPS, dzielnie w tem sekundując komunistom.

Książki nadesłane do Redakcji.

Ukazał się wybór poezji Artura Oppmana (Or-Ota) p. n. „Hymn Wolności”. Złożyły się na niego utwory z okresu po odzyskaniu niepodległości do chwili obecnej, poświęcone głównie ukochanemu przez poetę tematowi wojsku polskiemu. Zewnętrzny wygląd książki dostraja się do piękna treści. (Nakt. Gebelner i Wolffa).

RUCH WYDAWNICZY

Życie urzędnicze. Świeżo ukazał się czerwcowy numer „Życia Urzędniczego” organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na treść numeru składają się następujące prace J. Kozuchowskiego—Życie i potrzeby gospodarce urzędniczej, J. Sypiańskiego—Rozważania na temat ustawy uposażeniowej, Dr. J. Drajek—Reorganizacja administracji państwowej a sprawa urzędniczej. Druga część numeru zawiera szeroko ujęte sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego SUP. w ciągu ostatnich miesięcy, sprawozdanie ze Zjazdu Urzędniczego w Toruniu, oceny i notatki.

Z sądu.

Za bicie matki.

Ogólne rozluźnienie obyczajów w dobie powojennej sprawiło, że treść przykazania „czcij ojca twego i matkę twoją” bywa coraz częściej zapomniana.

Karygodny stosunek dzieci, wychowanych na przykładach lat wojennych, do swoich rodziców, spotykamy dość często.

Sędzia sądu Okręgowego w Wilnie p. Eydrygiewicz w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę włoscianki gm. Trockiej—Aimtoniewiczowej, oskarżonej o znęcanie się i bicie swojej matki.

Ponury obraz malowali świadkowie — kłótnie, wrzaski, uderzenia i jęki starszaku oto główne cechy tego obrazu.

Oskarżona, jak zawsze w takim wypadku, nie przyznawała się do winy i starała się zbagatelizować całą sprawę, jednak sąd skazał ją na osadzenie w więzieniu na miesiąc trzy.

Kilka takich wyroków sprowadzi może opamiętanie na „groźne” dzieci. (l)

Ze sportu.

Zawody kolarskie.

W dniu 21 czerwca r. b. o godz. 4 po poł. w Parku Sport. im. Gener. Żeligowskiego odbęda się międzyklubowe zawody kolarskie, organizowane przez Wil. T-wo cyklistów i lyżwiarzy, przy czem w celu wzbudzenia większego zainteresowania się sportem kolarskim wśród młodzieży, dopuszczeni będą do specjalnych biegów amatorzy pozaklubowi, niestowarzyszeni w żadnym z klubów kolarskich. Zwycięzcom wydane będą nagrody. Zapisy do zawodów przyjmuje się w kancelarji Parku Sport im. Gener. Żeligowskiego, codziennie do dnia 19 b. m. włącznie w godz. od 5—7 wiecz.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat. Columns include 'sprzedaż' and 'kupno'.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olszejko

ChOROBY USZU, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Dr. W. Liegejko

ChOROBY wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi

a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i traćć drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 zlot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi”, ul. Garbarska 1, m. 23.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Patentowane ręczne aparaty do gaszenia pożarów „Delfin pianowy”

Aparat ręczny przeciwpożarowy, gasi za pomocą piany, która pokrywając przedmioty objęte ogniem, uniemożliwia dalszy proces palenia się. Aparat Delfin pianowy gasi łatwo w zarodku nawet przedmioty, przesyłające plynami łatwopalnymi. Lekki, łatwy w użyciu, daje możność gaszenia ognia w zarodku w każdym dostępnym dla oka punkcie w promieniu 12-metrowym.

poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zewalna 11 a. Żądajcie prospektów

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1

Telefon 208.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty Druk kolorowe i ilustracyjne Światłodruki.

Aparat Rentgenowski

Reiniger, Gebbert & Schall na 220 volt prądu stałego z przerywaczem rtęciowo-gazowym, nadający się do diagnostyki i terapii z wszystkimi przybarami i 6 ma lampami, sprzedaje Zakład Radjologiczny, Poznań, ul. Ratajczka № 12.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna

przypomina p. p. pracodawcom, którzy dotąd nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych, że w razie zgłoszenia takowych do dnia 20 b. m. czerwca włącznie Kasa obliczy za nich składki bez doliczania kar za opóźnienie w zgłoszeniu.

Po upływie powyższego terminu kary za niezgłoszenie pracujących będą wymierzane do 5-clokrotnej sumy składek i z całą surowością ściągane, a żadne reklamacje p. p. pracodawców z tego tytułu uwzględniane nie będą (art. 16 Ustawy z dnia 19. V. 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby).

(—) Mieczysław Engiel, przewodniczący zarządu.

(—) L. Sokołowski, p. o. Dyrektora.

Poszukuje 2—3 pokoi

z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Niemirów - Zdrój

otwarty od d. 10 maja Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej, dworzec, codziennie do 4-go czerwca b. r. o godz. 5-jej popołudniu, od 5-go czerwca o godz. 11.30 w południe. 6—4 Do 1 lipca ceny niższe bez konkurencji

Zgubiono

książkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Wilno, na im. Bronisława Powroźnika, zam. przy ul. Mostowej 21, unieważnia się.

2-3 pokoje do wynajęcia Można z obładami. Sierakowskiego 10, m. 4, od 3—6 wiecz.

Spirytus do palenia oraz czysty

bez zezwolenia władz polecają Węciewicz i Zwiedrzyński Mickiewicza 7.

Kto pożyczycy 500 złotych odnajmie mieszkanie na 1 1/2 roku w Zwierzyńcu. Dowiedzieć się J. Jasińskiego 10 — 21. Pawłowicza.